

ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", rozwój pszczelarstwa, młodzi pszczelarze, środowisko pszczelarzy

Rozwój pszczelarstwa

Nie wiedzieć czemu w samym środowisku pszczelarskim jest bardzo mała presja na to, żeby zarazić pszczelarstwem młodych ludzi. W końcu [starsi pszczelarze] kiedyś wymrą. Niby jest moda na pszczelarstwo, ale to jest moda pozorowana nowobogackich: konie już ma, wszystko ma, to wypada jeszcze mieć pszczoły. To jest pic na wodę fotomontaż. W wielu krajach ościennych, takich jak Słowacja czy Czechy, bardzo duży nacisk [kładzie się] na rozwój pszczelarstwa i wyasygnowane [są] środki z budżetu na pomoc młodym pszczelarzom.

U nas tego nie ma nawet w programie wsparcia, który działa na ogólnounijnych zasadach. Żeby kupić sprzęt, trzeba mieć dwadzieścia rodzin. Po cholerę temu, co ma dwadzieścia rodzin, sprzęt, jak on już dawno musiał kupić miodarkę i tak dalej. Niby trzeba mieć zarejestrowaną pasiekę, [wtedy pszczelarz] może dostać leki, „truciznę” nawet na jedną rodzinę pszczałę, może zakupić matki w zależności od ilości stanu posiadania, ale na sprzęt się nie łapie. Natomiast nam powiedzą, że są inne możliwości z innych programów. To jest gra pozorowana. Nie ma presji, żeby pomóc młodemu pszczelarzowi. [Pewien] prezes związku sam powiększa i rozwija pasiekę, ale na wszystkich spotkaniach każdemu pszczelarzowi mówił, że trzeba się dostosować do ilości pożytków, najlepiej zmniejszyć [pasiekę], bo zmniejszają się pożytki. W samym środowisku nie ma uczciwości.

Uważam, że [to] jest bardzo fajne, że jest moda na pszczelarstwo, ale trzeba pomyśleć realnie o odbudowie tego zawodu. Nie odbuduje się go inaczej jak na zasadzie konkurencyjności [wobec] pozostałych [zawodów]. Mamy takie czasy, że młody człowiek musi utrzymać rodzinę i zarobić na dom. Musi mieć z [pszczelarstwa] ewidentny dochód. Nie da się żyć samą ideą czy poczuciem spełnionej misji. Tutaj wyraźnie brakuje wsparcia państwa i realnego podejścia, że pszczoły opłacą się nie tylko pszczelarzowi, ale mają także niebagatelne znaczenie dla gospodarki i dla rolnictwa.

Pszczelarze są nieaktywni społecznie. W większości to są zramolałe dziadki. Ja też mam siedemdziesiąt lat, więc mogę to powiedzieć cynicznie. Siedzą [na] głosowaniu na wybór władz. Jak trzeba podnieść rękę, to sąsiad go szturchnie, obudzi się, podniesie [rękę] i zagłosuje. W środowisku [pszczelarskim] jest jeszcze za mało młodych ludzi.

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"